

Przemysł węglowy
wykonał
plan roczny
przed terminem

KATOWICE (PAP) 27. 12.
27 bm. przemysł węglowy po raz pierwszy od dłuższego czasu wykonał roczny plan wydobycia węgla. Do końca roku kopalnie węgla kamiennego wydobędą dodatkowo milion ton ponad plan. Dzięki temu w 1957 roczne wydobycie węgla wyniesie 94 miliony ton.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 307 (1959) 28—29. XII. 1957 r. Cena 40 gr.

Ostatnie posiedzenie w tym roku

Dziś Sejm rozpoczyna obrady 30 bm. spodziewane jest expose premiera Józefa Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP) 27. 12.

Termin następnego posiedzenia Sejmu wyznaczony został na najbliższą sobotę — 28 bm. Obrady rozpoczną się około godz. 11 i trwać będą do wieczora. Pomimo to — jak sądzi się w kołach poselskich — porządek dzienny nie zostanie w tym dniu wyczerpany. Dlatego też obrady Izby kontynuowane będą prawdopodobnie w poniedziałek — 30 bm.

Sobotnie obrady rozpoczną się prawdopodobnie od pierwszego czytania rządowego projektu uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym

Delegacja włóknarzy z Grodna w Białymstoku

Na zaproszenie Białostockich Zakładów Przemysłu Włókiennego im. Sierżana przybyła 26 bm. do Białegostoku delegacja włóknarzy z Grodna. Na granicy w Kuźnicy gości radzieckich powitali: przewodniczący Prezydium WRN, tow. Stanisław Juchnicki oraz I sekretarz KM PZPR w Białymstoku, tow. Waldemar Szpaliński.

W skład delegacji wchodzi przedstawiciele Kombinat Włókienniczego w Grodnie, tow. A. A. Kosców, dyrektor naczelny; A. I. Iwanowa, kierownik wykańczalni; N. I. Greckij, majster zgrzeblarni; P. I. Kuleszow, majster tkacki.

Delegacja grodzieńskich włóknarzy spotkała się w piątek, 27 bm. z dyrektorem BZPW im. Sierżana i zwiedziła zakłady. W poniedziałek, 30 bm. w Zakładach im. Sierżana odbędą się spotkania delegacji z aktywem robotniczym.

Delegacja zwiedzi także Białostocką Fabrykę Pluszu oraz Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Fastach. (S)

Białe szaleństwo



Po kilkudniowej przerwie spowodowanej hałmami parcia rozpoczęli treningi na Kaskowym Wierchu — jedynym terenie w Tatrach — gdzie warunki śniegowe pozwalają na normalne przygotowanie wycieczników do sezonu. NA ZDJĘCIU: Jan Zarzycki, znany jest ze swej dynamicznej jazdy nie tylko na treningach.

CAF — fot. Olszewski

10 rocznica proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej



30 grudnia
br. mija
10 rocznica
proklamowania
Rumuńskiej Re-
publiki Ludo-
wej.
Na zdjęciu:
górale z ru-
muńskiej Bu-
kowiny.
Fot. — CAF

Popieramy „plan Rapackiego“ chcemy nawiązania stosunków z Polską

— mówi wiceprzewodniczący SPD

Wiceprzewodniczący SPD, Herbert Wehner w rozmowie z przedstawicielem Agencji Robotniczej wypowiedział się m. in. na temat „planu ministra Rapackiego” i stosunków z Polską.

— Stanowisko SPD wobec „planu ministra Rapackiego” utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej — powiedział Wehner — jest najbardziej przychylne. Partia socjaldemokratyczna plan ten popiera, bo widzi w nim środek do odprężenia sytuacji w tej części Europy oraz krok w kierunku przywrócenia zaufania w stosunkach międzynarodowych. A dążenie w tym kierunku jest jednym z głównych zadań partii socjaldemokratycznej. Plan ten ma poważne znaczenie dla ludności zachodnio-niemieckiej. Przyciąga on szerokie koła społeczeństwa dlatego, że wskazuje drogę wyjścia z błędnego koła, jakim są zbrojenia. Jednakże rząd zachodnio-niemiecki nie jest zainteresowany w realizacji tego planu.

Rząd Adenauera nie jest również zainteresowany sprawą nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską. Nie ma w Bonn żadnej koncepcji polityki wobec Wschodu, nie istnieje żadna tzw. polityka wschodnia. Silne są tu natomiast koła dążące do ściślejzego związania NRF z Zachodem. Zdaniem SPD, stosunki z Polską winny być nawiązane i to możliwie szybko. Partia socjaldemokratyczna widzi w tym kroku drogę do normalizacji stosunków w Europie.

60 rocznica urodzin marszałka Koniewa DEPESZA min. Spychalskiego

Naczelnicy Dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw Układu Warszawskiego Marszałek Związku Radzieckiego I. S. Koniew

Moskwa
Z okazji 60 rocznicy Waszych urodzin, przyjmijcie, Towarzyszu Marszałku, od żołnierzy Wojska Polskiego i ode mnie osobiste, jak najserdeczniejsze życzenia osobistej pomyślności i dalszej owocnej pracy na stanowisku naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw Układu Warszawskiego, paktu, mającego na celu zapewnienie trwałego pokoju i bezpieczeństwa jego uczestników.

Minister Obrony Narodowej
Marian Spychalski
General Broni

Zgon Otto Nuschke

Dnia 27 bm. zmarł nagle na atak serca wicepremier NRD, członek Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych oraz przewodniczący Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej — Otto Nuschke. Zmarły liczył 75 lat.

BUDOWLANA ODNOWA

A więc — nareszcie! Po wielu naradach poprzedzonych długotrwałymi dyskusjami, po kilku reorganizacjach, budownictwo nasze doczekało się wielkiej reformy. W ubiegłym tygodniu Rada Ministrów zatwierdziła opracowane przez Komisję Partijną — Rządową tezy w sprawie nowej organizacji i ekonomiki budownictwa.

Szeroki jest zakres tej doniosłej reformy, celem której jest stworzenie realnych warunków szybszego, lepszego i tańszego budownictwa. Powodzenie jej zależeć będzie od samych budowniczych. Co przynosi nowego i istotnego zatwierdzony projekt reorganizacji budownictwa? Przede wszystkim znacznie większą samodzielność przedsiębiorstw budowlanych, a zarazem wynikającą z niej większą odpowiedzialność za przyjęte i wykonywane zadania. Przedsiębiorstwo ma prawo opracować i zatwierdzić przez siebie (radę robotniczą i dyrektora) własne plany, sporządzone na podstawie konkretnych zleceń inwestorów. Planu rocznego w budownictwie rozpoczynać się będą 1 kwietnia a kończyć 31 marca następnego roku. Ponadto przedsiębiorstwo samo będzie decydowało o swym majątku trwałym, o środkach obrotowych oraz w większym stopniu niż dotychczas będzie samo zaopatrywać się w materiały.

Większą samodzielność otrzymają także budowy. Ale kierownictwo budowy będzie musiało orientować się w kosztach budowy, w zużyciu materiałów i, mając udział w wypracowanych zyskach, będzie zarażać ponosiło odpowiedzialność za ew. przekroczenie preliminarzowych kosztów. Podstawą rozliczeń jest kosztorys opracowany według cen kalkulowanych w oparciu o państwowe normy kosztorysowe oraz bieżące ceny materiałów, robocizny i usług przy uwzględnieniu miejscowych warunków budowy.

Na uwagę zasługuje ustalenie umów i zobowiązań między inwestorem a wykonawcą. Rozliczenia będą dokonywane za zakończone i odebrane przez inwestora elementy obiektów, a niekiedy na podstawie obmiaru robót. Roboty w toku będzie opłacał wykonawca z oprocentowanego kredytu bankowego. Niewątpliwie ten system rozliczenia będzie zmuszał przedsiębiorstwa budowlane do szybkiego kończenia robót.

Nasze ZBM często narzekało na podwykonawców. Otóż reforma przewiduje włączenie do przedsiębiorstw budowlanych ta-

★ *Liaq dalszy na str. 5* ● *ciąg dalszy na str. 2*

31 grudnia
ukaze się
8-stronicowy
ciekawy
bogato ilustrowany
numer
noworoczny
„Gazety Białostockiej“

Konsultacyjne zebrania środowiskowe w Białymstoku dobięły końca

W dniu wczorajszym (27 bm.) odbywały się w Białymstoku ostatnie konsultacyjne zebrania środowiskowe, na których dyskutowano nad kandydatami do Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej.

Zebrania te odbyły się przy dużym zainteresowaniu wyborców, którzy — dyskutując nad poszczególnymi kandydatami — dbają o to, by na liście kandydatów znaleźli się tylko ludzie zasługujący na pełne zaufanie społeczeń-

W Jugosławii natrafiono na ślady rudy uranowej

BELGRAD (PAP) 27. 12.
Wiceprezydent Jugosławii Rankovic oświadczył w czwartek na posiedzeniu rządowej komisji do spraw energii atomowej, iż badania geologiczne w Jugosławii wykazały w wielu miejscach ślady istnienia uranu.

POGODA



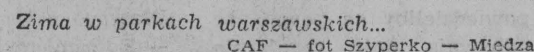
DZIŚ — zachmurzenie duże i niewielkie opady deszczu. Mglisto. Temperatura minimalna od plus 3 do minus 5 st., maksymalna — od plus 5 do plus 3 st. JUTRO — pogoda nie ulegnie zasadniczej zmianie.

Ile zarabia Gina Lollobrigida?

RYZYM (PAP) 27. 12.
Jak wynika z list rzymskich poborców podatkowych w roku 1957 dochód dwóch najbogatszych aktorów włoskich — Giny Lollobrigidy i Sophii Loren wyniósł po 80 milionów lirów. Na trzecim miejscu uplasował się Vittorio De Sica, który zmuszony będzie zapłacić podatek od dochodu — 70 milionów lirów. Aktorka Anna Magnani zarobiła w bieżącym roku w filmie 30 milionów lirów, a słynny komik „Toto” — 40 milionów.

5 tys. dolarów znalazł w rynsztoku

NOWY JORK (PAP) 27. 12.
76-letni Fred Steitz zamieszkały w Columbus (stan Ohio) znalazł w rynsztoku 5 tys. dolarów, dzięki czemu mógł spędzić uroczystości świąteczne.



— Kiedy mi powiedziałeś, że masz pokój z oddzielnym wejściem, wyobrażałam to sobie trochę inaczej...

Absolwenci szkół ogólnokształcących z niechęcią myślała o kursach. O ile z całym

Pewnie, że trudno zrezygnować z marzeń np. o karierze lekarskiej i poprzestać na pracy ekspedientki. Ale to

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Z.
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 34-14, sekretarz redakcji
10 zł, kwartalnie 30 zł, półrocznie 60 zł, rocznie 120 zł. Prenumerata
„Ruch” nr 12-6-1312, PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy

dnoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: 19-22, redakcja nocna 25-36, centrala przyjmująca wszystkie placówki podać okres prenumeraty i tytuł za

uje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, dział informacji i sportowy 36-33. Warunki prenumeraty „Gazety i Historosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy do Wydziału Pisma, Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok.

ystok, ul. Kilińskiego nr 15.
Białostockiej" miesięcznie
nywać na konto P.U.P.i.K.
Kilińskiego nr 15,
i, Zakł. Graf. T-12

Osobny problem stanowi młodzież, która po maturze

Pewnie, że trudno zrezygnować z marzeń np. o karierze lekarskiej i poprzestać na pracy ekspedientki. Ale to

„Gazeta Białostocka” – organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Z.
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 34-14, sekretarz redakcji
10 zł, kwateralnicy 30 zł, półrocznicy 60 zł, rocznicy 120 zł. Prenumerata
„Ruch” nr 12-6-1312, PKO Białystok. Na odwrócie blankietu należy

dnecznej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW i
19-22, redakcja nocna 25-30, centrala 37-41, dział informacji i sportowy
przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na p
podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego pisma, Biuro Reklam i

Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kińskiego nr 13.
-33. Warunki prenumeraty „Gazety Białostockiej” miesięcznie
numeratę indywidualną należy dokonywać na konto P.U.P.I.K.
Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kińskiego nr 13,
Biał, Zakł, GraL T-14

Osobny problem stanowi młodzież, która po maturze

Pewnie, że trudno zrezygnować z marzeń np. o karierze lekarskiej i poprzestać na pracy ekspedientki. Ale to

„Gazeta Białostocka” – organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Z.
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 34-14, sekretarz redakcji
10 zł, kwateralnicy 30 zł, półrocznicy 60 zł, rocznicy 120 zł. Prenumerata
„Ruch” nr 12-6-1312, PKO Białystok. Na odwrócie blankietu należy

dnecznej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW i
19-22, redakcja nocna 25-30, centrala 37-41, dział informacji i sportowy
przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na p
podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego pisma, Biuro Reklam i

Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kińskiego nr 13.
-33. Warunki prenumeraty „Gazety Białostockiej” miesięcznie
numeratę indywidualną należy dokonywać na konto P.U.P.I.K.
Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kińskiego nr 13,
Biał, Zakł, GraL T-14

NAUKA ★ TECHNIKA ★ NAUKA ★ TECHNIKA ★ NAUKA ★ TECHNIKA

„Nosorożec“

Jedna z amerykańskich firm wypuściła na rynek samochód terenowy nazwany „Nosorożcem“, ponieważ podobnie jak jego afrykański czworonożny imiennik nie lęka się żadnych przeszkód. Tajemnica wysokości załot wozu, który nie jest podobny do żadnego ze znanych typów, tkwi w konstrukcji przednich kół — są to dwie puste wewnątrz półkule o powierzchni wzmocnionej metalowymi żebrami. Dzięki takiej konstrukcji kół samochód nie ugrzeźnie w błocie ani piasku — im bardziej sypki jest grunt, tym większą powierzchnię oporu dają koła. „Nosorożec“ może też pływać — koła utrzymują go na wodzie, a ruch powodują specjalne pompy wyrzucające strumienie wody.

Wystarczy 800 metrów

W NRD opracowano projekt czteromotorowego pasażerskiego samolotu odrzutowego. 60 pasażerom umożliwi on odbycie podróży z prędkością 800 km/godz. w komfortowych warunkach. Dzięki specjalnej konstrukcji podwozia odrzutowca tego typu wystarczy na rozbieg pas startowy długości 800 metrów, podczas gdy inne samoloty o podobnej konstrukcji potrzebują na rozbieg od 1,5 do 2,5 kilometra.

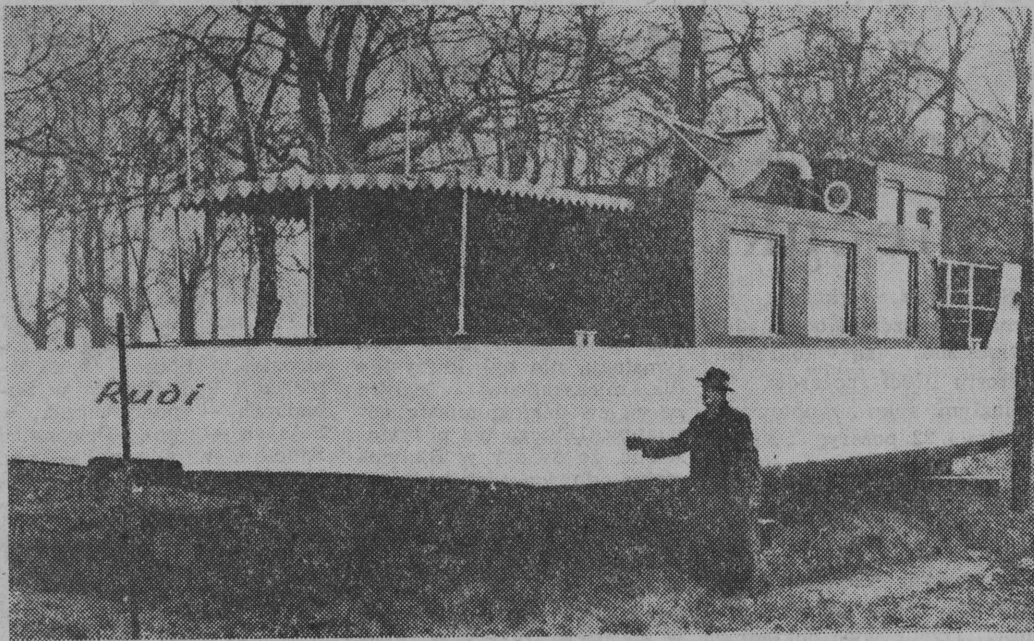
Od nowa



— Musimy zacząć cywilizację od początku, nikt z nas nie wziął zapalek!

Co robi operator?

Fabryka aparatury kinowej „Bell“ (USA) wyprodukowała zautomatyzowany aparat do zdjęć filmowych. Komórka fotoelektryczna za pośrednictwem dość prostego urządzenia nastawia w nim odpowiednią przesłonę i nawet gdy filmowany obiekt porusza się przechodząc z pełnego słońca w cień, każdy negatyw filmu jest prawidłowo naświetlony. Posługując



Kłopoty mieszkaniowe w NRD

Pracownik fabryki farb w Leverkusen — Felix Quetting, nie mogąc znaleźć mieszkania, jeszcze w 1947 roku wydzierżawił kawałek pola w Rheindorf koło Leverkusen, gdzie rozpoczął budowę statku mieszkalnego. Obecnie statek jest już gotowy z wyjątkiem dziobu i maszyn. Felix Quetting mieszka w nim z żoną od pewnego czasu i ma nadzieję, że w ciągu dwóch lat statek spłynie na Ren.

się takim aparatem operator skupić może całą uwagę na artystycznej stronie pracy.

Sposób na szkodniki

Dotychczas przy opylaniu roślin środkami owadobójczymi trujące preparaty ukladają się tylko na wierzchniej stronie liści, co, oczywiście, zmniejszało siłę ich działania. Specjaliści z angielskiego przedsiębiorstwa „Agricola Limited“ skonstruowali maszynę, która opyla równomiernie obie strony liści: każda cząstka sproszkowanej trucizny otrzymuje w niej dodatni ładunek elektryczny: a ponieważ jednocześnie ładunki odpychają się, preparat pokrywa całą liść. Obliczono, że metoda ta jest 10 razy skuteczniejsza od dotychczas stosowanych.

Tresowane pszczoły

Tresurą pszczoł, oczywiście nie dla potrzeb cyrku, zajmują się pracownicy Akademii Rolniczej im. Timiriaziowa. Pszczoły spełniają ważną rolę w zapylaniu roślin, jednak niektóre rośliny, na przykład czerwona koniczyzna, omijają. Tresura polega na wyrobieniu odpowiednich odruchów — po dłuższym karmieniu syropem cukrowym z domieszką kwiatów koniczyzny, pszczoły chętnie odwiedzają po-

kręte pola. Naukowe eksperymenty sprawdzone w praktyce kołchozów dały dobre rezultaty — stwierdzono zwiększenie zbiorów.

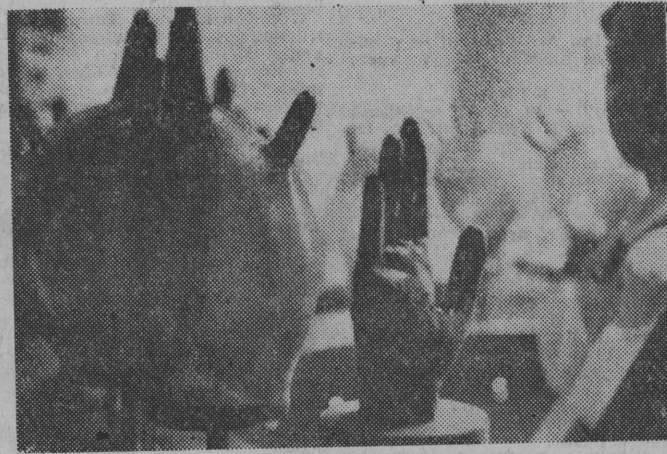
Ładna perspektywa

O ile nie podejmie się wszystkich możliwych kroków w celu przeciwdziałania promieniowaniu radioaktywnemu — oświadczyła grupa 23 znanych naukowców, którzy z ramienia Światowej Organizacji Zdrowia zajmują się badaniem szkodliwych dla zdrowia ludzkiego skutków energii jądrowej — przyszłym pokoleniom grozi

poważne niebezpieczeństwo. Uczni ci wskazują na szczególności na groźbę rozposzczernienia się takich chorób, jak anemia, karłowacenie ludzi, choroby nerwowe, choroby oczu itp.

Fotografia bez chemikali

Amerykańscy wynalazcy opracowali nowy rodzaj materiałów do sporządzania odbitek fotograficznych. Papier światłoczuły zastąpiony został arkusikami masy plastycznej, której skład chemiczny zachowywany jest w tajemnicy. Odbitki wywołuje się po naświetleniu w specjalnym płacu w temperaturze 160—175° C. Zbędna jest ciemnia, chemikalia, za to fotograf musi koniecznie przywdziać azbestowe rękawice.



To nie karnawałowe baloniki lecz gumowe rękawice chirurgiczne, poddawane próbie w klinice uniwersyteckiej w Ann Arbor (stan Michigan). Rękawiczka na pierwszym planie — to tak popularny „brak“.

SPORT • SPORT • SPORT

Świąteczna walka o II ligę nie przyniosła sukcesu akademikom

W Olsztynie odbył się 2-dniowy turniej w tenisie stołowym o wejście do II ligi. Białystok reprezentowany był przez drużynę AZS — drużynowego mistrza województwa. Jak przewidywaliśmy, drużyna nasza nie odniosła sukcesu i w dalszym ciągu ligowe rozgrywki w tenisie stołowym odbywać się będą bez udziału ping-pongistów białostockich.

Drużyna AZS walczyła jednak bardzo ambitnie, ale posiada tylko, niestety, dwóch dobrych zawodników — Nawarę i Ponieckiego, którzy potrafili nawiązać równorzędną walkę. Wyraźnie odczuwa się w drużynie brak trzeciego zawodnika. Bo Bagiński i Chart ustępowali wyraźnie swym przeciwnikom i nie zdobyli, mimo ambitnej postawy, żadnego punktu. Akademicy wiele pojedynków przegrywali dosłownie w ostatnich piłkach. Wyraźnie było widać brak rutyny turniejowej i odporności psychicznej, którą można zdobyć przez częste mecze z dobrymi przeciwnikami, a tego oni prawie że nie mieli.

Pierwsze miejsce w turnieju zdobyła Polonia Warszawa przed Lechią Tomaszów i Startem Gdańsk. Białostockanie zajęli piąte miejsce przegrywając z AZS olsztyńskim 2:8, ze Startem Gdańsk 3:7, Polonią Warszawa 1:9 i Lechią Tomaszów 1:9.

Mimo wysokich porażek Nawara i Poniecki większość swych gier przegrali po trzechsetowych zaciętych pojedynkach. Do cen-

niejszych ich sukcesów należy zaliczyć wygrane Nawary z Ratajem (Polonia Warszawa) 2:1 i Ponieckiego z Wójcikiem (Lechia Tomaszów) 2:0.

Uważamy, że Białostocki Okręgowy Związek Tenisa Stołowego wyciągnie prosiły wniosek, że startu AZS w walce o II ligę i w przyszłym roku nie poprzestanie na dwóch tylko meczach niedyktogowych, wyrówna rachunek w zaległościach, jakie posiada w tym roku i zorganizuje więcej spotkań z dobrym przeciwnikiem. (lt)

Porażka w Münster

Drugi mecz zabran w Münster (Westalia) nie przyniósł nam dobrej sportowej sławy. Na terenie NRD wypadliśmy w spotkaniu z „Preussen“ znacznie słabiej niż w Belgii, tym bardziej, że partner grał niezwykle ambitnie i nie czuł żadnej tremy przed mocno reklamowanym zespołem mistrza Polski.

Niemcy wygrali zasłużenie 2:1, technicznie wyraźnie nam ustępowali, ale byli skuteczniejsi, szli do każdej piłki, szybko ją oddawali i walczyli do ostatniego.

W polskiej drużynie można było wyczuć jakby lekkie zmęczenie, jednak w żadnym wypadku nie usprawiedliwia to przegranej z zespołem ligowym, znajdującym się z czterema innymi drużynami (z jednakową ilością punktów) w środku tabeli. Pierwszą bramkę strzelił dla gospodarzy Leifeld w 37 min., a w 40 min. wyrównał Jankowski. Po pierwsze wynik dnia ustalił Geretzen w 30 min.

Trudno powiedzieć dlaczego, ale słabiotko wypadł w Münster niezawoźny zwykle Gawił, a także Kowal. Podobał się natomiast Jankowski i Lentner.

Ciekawostki tygodnia

O' Brien pozostaje wierny amatorstwu

Parry O'Brien zdobywca dwóch złotych medali olimpijskich, mimo ponętnych ofert pozostaje nadal amatorem, a jego wielkim celem jest zdobycie złotego medalu na olimpiadzie w Rzymie.

Zupełnie inaczej postąpił Bob Richards, mistrz olimpijski w skoku o tyczce, który od niedawna stał się zawodowcem i bierze udział ja-

ko skoczek o tyczce w reklamowym programie telewizyjnym towarzystwa naftowego Standard Oils. Na zawodowstwo też przeszedł w ostatnim czasie drugi sławny lekkoatleta USA — Milton Campbell — dziesięcioboista, zdobywca złotego medalu w Melbourne i srebrnego w Helsinkach. Gra on w zawodowej drużynie futbolu.

30

Coś go jednak zbudziło. Nie telefon, bo milczał. Jakiś szelest... coby to było? Szeseł, jakby od strony drzwi wejściowych.

Zapalił światło i wyszedł do przedpokoju. Na podłodze biegała się kartka, wsunięta widać przez szparę między drzwiami a progiem. Podniósł ją zaintrygowany i zaniósł do pokoju. Ale był to tylko raport od młodego wywiadowcy z Rozbratu. Donosił, że na razie nic szczególnego nie zauważył, zdążył jednak „wejść w kontakt“ ze starą Antosią, gospodynią pani Kepińskiej.

— To dobrze — powiedział Szczesny. — To bardzo dobrze.

* * *

Ignacy Reszke poruszył się niecierpliwie i przymknął oczy. Żeby j z sobie poszła ta ruda, blada pielęgniarzka, taka nudna i „nie malarska“, że aż przykro mu było na nią patrzeć. Bo Reszke dzielił ludzi na dwie kategorie, uczciwie rozpatrując wszystkich „za“ i „przeciw“: na „malarskich“ — ludzi, których mógłby i chciałby malować, i „niemalarskich“, których miał obojętnie, jak uliczne latarnie.

Ruda pielęgniarzka miała zawsze nieruchomy, jakby kamienny wyraz twarzy. Ignacy dokuczał jej we właściwy sobie, kpiarski sposób. Nie reagowała, cierpliwie znosząc jego humory i żrędenia. Jako stary znajomy profesora Szczerbińskiego i znany malarz, cieszył się w szpitalu wyjątkowymi prawami, czego najlepszym dowodem była separotka, no i często zaglądająca pielęgniarzka.

Pielęgniarzka, której nie mógł znieść.

— Cóż za kretynstwo, przydzielać mi tak nie malarską twarz! — krzyczał w pasji, kiedy Szczerbiński usiłował wytłumaczyć mu, że to jedna z najlepszych sił w szpitalu.

— To daj mi najgorszą, ale żeby mi mogło na nią patrzeć. — Pielęgniarzki nie są od patrzenia, tylko od zastrzyków — odpowiadał dyrektor, z tym genialnym talentem do zupełnego ignorowania wszelkich artystycznych upodobań i fantazji.

I nie zmieniono Imy Szymańskiej na inną „siłę“. Kiedy robiła zastrzyki, albo pochylała się nad nim, mierzając temperaturę, Reszke odwracał oczy w bok. Nocami wymyślał dla niej rozmaite straszliwe tortury, wobec których inwencja Torquemady była dziecinna igraszką, a rano mówił z diabelskim uśmiechem:

— Wie siostra, śniło mi się dzisiaj, że zagryzła siostrę trzysta niepoterpy. To musiała być okropna śmierć!

— Pewnie ma pan obstrukcję. Przynieś coś na przeczyszczanie — odpowiadała rzeczowo, czym doprowadzała go do pasji.

Irma wyszła. Reszke odetchnął z ulgą, przewrócił się na drugi bok i usiłował podzierać chwilę przed śniadaniem. Zmęczyła go ranna toaleta. Był jeszcze bardzo osłabiony.



Kapitan Szczesny uczestniczy w pogrzebie pielęgniarzki Michalskiej. Człowiek o tym nazwisku i w dodatku pielęgniarz wydaje mu się podejrzanym w sprawie zabójstwa dr Kepińskiego. Na cmentarzu dochodzi do rozmowy z żoną Michalskiej, w trakcie której okazuje się, że nieboszczyk nie jest tym Michalskim, o którego chodzi kapitanowi.

Po powrocie do domu, Szczesny oddaje się rozmyślaniam o tej tajemniczej sprawie. Nagle spókoj kapłana mąci dzwonek telefonu.

— Kto mówi? — spytał zdziwiony. — Ja mówię z działu ogłoszeń „Życia Warszawy“. Pan mnie dziś zapytał, jak wyglądała ta osoba, która podawała nekrolog pielęgniarzki Michalskiej. Więc to była ruda kobieta.

— Niewysoka, czy niebieskie, trochę wystające, tak? — E, to pan już wszystko wie? A ja się ucieszyłem, że pomogę.

— Nic nie wiem — odparł miękko Biały Kapitan — tylko przypuszczam. Jak pan powiedział, że ruda, wyobraziłem sobie resztę. I bardzo dziękuję za informację.

Więc to była Irma Szymańska? Cóż za płatanina. Irma i doktor Aster — czy Aster i pani Kepińska — może Michalski to Aster, nie, to niemożliwe — Cichoń, Aster... Irma?

— Zwariować można! Niedługo zaczną posadzać tego krety na jabłku — mruknął. Rzucił się na tapczan i utkwiał oczy w sufit, jakby tam spodziewał się znaleźć rozwiązanie zagadki.

„Ciennowłósy mężczyzna w średnim wieku, z tatuażem na prawym ramieniu, stanął bezszelestnie we drzwiach. Miał twarz Astera i Cichonia jednocześnie, a z jego pleców wychylała się ruda pielęgniarzka. Trzymała w ręce nóż o krótkim, szerokim ostrzu oczekującym krwawej...“

Szczesny drgnął i usiadł, przecierając oczy. Spojrzał na zegarek. Dochodziła północ. Przespał w ubraniu prawie dwie godziny, w dodatku męcząc się jakimś idiotycznym snem.

Nie upłynęło jednak dziesięć minut, kiedy wróciła z tacą. Doleciał go zapach kawy. Poruszył nozdrzami.

Śniadanie — oznajmiła, stawiając tacę na stole. Wrodzone łakomstwo wzięło w nim górę nad chęcią dokuczania jej od samego rana. Usiadł posłusznie i zajrzał z ciekawością do kubeczka, nakrytego spodkiem.

— Dzisiaj ma pan jajka po wiedeńsku, bo gorączka spada. No, proszę jeść.

Spojrzał na nią i najeżył się. Jej blada, kamienna twarz znów rozbudziła w nim wszystkie opory.

— Nie mogę! — potrząsnął głową. — Ten chleb ma pchły.

— Co ma? — zdziwiła się.

— Pchły. O, to czarne... — ze wstrętem pokazał palcem.

— Przecież to kminek!

— A skąd siostra wie, że to nie pchły, które udają kminek?

Ciekawe, swoją drogą, że pchła może być tak bardzo podobna do kminka. I smakuje tak samo, kiedy ją rozgryźć.



— Niech pan nie piecie głupstw. Skądby się w chlebie wzięły nagle pchły?

— Właśnie, to dziwne... może piekarz ma kota?

Pielęgniarzka westchnęła.

— Proszę jeść, bo jajka wystygły.

Konsekwentnie wydłubywał kminek z chleba i rozsypanywał na poscieli, zerkając od czasu do czasu, jak na to zareaguje. Kiedy wyszła z pokoju, szybko zabrał się do śniadania. Mimo osłabienia, miał dobry apetyt.

Odstawił tacę. Zamierzał się przespać, ale ktoś zapukał do drzwi.

— Proszę! — zawołał ze zdziwieniem. W szpitalu nikt nie pukał.

(Ciąg dalszy nastąpi)